

Bożena Gronowska, Danuta Gajdus

Oczekiwanie na egzekucję kary śmierci (tzw. death row) a międzynarodowe standardy ochrony praw człowieka

Palestra 38/7-8(439-440), 172-180

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bożena Gronowska
Danuta Gajdus

Oczekiwanie na egzekucję kary śmierci (tzw. *death row*) a międzynarodowe standardy ochrony praw człowieka

W międzynarodowym prawie praw człowieka po dzień dzisiejszy aktualny jest problem dopuszczalności stosowania kary śmierci w systemach krajowego prawa karnego. Dowodem na to jest choćby sukcesywnie rozszerzające się orzecznictwo międzynarodowych organów powołanych do ochrony praw człowieka, odnoszące się do tego właśnie zagadnienia. Dyskusje dotyczące kary śmierci, które toczą się na forum tych organów zasadniczo oscylują wokół trzech kwestii ocennych, tj.:

1) czy kara śmierci *per se* stoi w kolizji z międzynarodową ochroną praw człowieka, w tym zwłaszcza prawa do życia oraz wolności od tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania bądź karania;

2) czy długość czasu oraz warunki oczekiwania na egzekucję kary śmierci mogą mieć znaczenie z punktu widzenia międzynarodowych standardów praw człowieka;

3) czy sposób wykonania legalnie orzeczonej kary śmierci może naruszać owe standardy.

Głównym punktem zainteresowań w niniejszym opracowaniu jest tytułowy problem *death row*. Rozważając tę kwe-

stię nie sposób jednak nie odnotować licznych wysiłków międzynarodowych na rzecz zniesienia kary śmierci. Rodzą one specyficzny „klimat abolicjonizmu” wokół tej kary¹.

Kwestia oceny długości czasu oczekiwania na egzekucję legalnie orzeczonej kary śmierci oraz ewentualnego sposobu jej egzekucji pojawiła się parokrotnie na wokandzie międzynarodowych organów ochrony praw człowieka. Zaskakujące przy tym jest to, że zajęły one zasadniczo odmienne stanowiska w rozpoznawanych sprawach, mimo daleko idących podobieństw stanów faktycznych. Właśnie ta duża rozbieżność opinii organów odpowiedzialnych przecież za interpretację międzynarodowych standardów praw człowieka skłania do bliższego przyjrzenia się zarówno stronie faktycznej, jak i prawnej spraw rozpoznanych w europejskim i uniwersalnym systemie ochrony praw człowieka.

Sprawa J. Soeringa przeciwko Wielkiej Brytanii²

Jens Soering, obywatel RFN, był poszukiwany listem gończym wraz ze swoją przyjaciółką, obywatelką kanadyjską,

w związku z zarzutem dokonania w 1985 r. brutalnego zabójstwa obojga rodziców tej dziewczyny w amerykańskim stanie Wirginia. W chwili dokonania czynu J. Soering miał ukończone 18 lat, natomiast jego współniczka 20 lat. Oboje poszukiwani zostali przypadkowo zatrzymani w Wielkiej Brytanii pod zarzutem popełnienia oszustwa czekowego. Bezpośrednio po tym USA wystąpiły o ekstradycję obojga sprawców, stosownie do dwustronnej umowy ekstradycyjnej między USA a Wielką Brytanią z 1972 r. Przyjaciółka Soeringa została wydana władzom amerykańskim jako pierwsza. Po przeprowadzeniu procesu, skazano ją na 90 lat pozbawienia wolności. W tym czasie J. Soering nadal przebywał w Wielkiej Brytanii w związku ze sprawą oszustwa. Jednocześnie natomiast pojawił się drugi wniosek ekstradycyjny, tym razem ze strony RFN, której prawo zezwala na ściganie własnych obywateli, którzy popełnili przestępstwo poza granicami RFN.

Należy dodać, że wspomniana brytyjsko-amerykańska umowa ekstradycyjna zawiera klauzulę, zgodnie z którą w wypadku, gdy przestępstwo, w związku z którym wystąpiono o ekstradycję, jest zagrożone karą śmierci w państwie wzywającym, a kary takiej nie przewiduje prawo państwa wezwanego, to państwo to może odmówić ekstradycji, chyba że państwo wzywające udzieli odpowiednich gwarancji zapewniających, iż w danym przypadku kara śmierci nie zostanie orzeczona lub wykonana. Wielka Brytania zniósła karę śmierci już w 1965 r. i w związku z tym w sprawie J. Soeringa wystąpiono do władz amerykańskich o stosowne zapewnienie niestosowania kary śmierci. Zapewnienie to polegało

na tym, iż oskarżyciel publiczny zobowiązał się poinformować sędziego w toku procesu o życzeniu strony brytyjskiej, jednakże bez jakiegokolwiek skutku wiążącego sąd. Co więcej, ten sam oskarżyciel deklarował chęć domagania się wymierzenia J. Soeringowi kary śmierci. Na tym etapie postępowania Wielka Brytania uznała jednak to zapewnienie za wystarczające i w 1988 r. Sekretarz Stanu wydał decyzję o ekstradycji. Jej wykonanie zawieszono na czas trwania postępowania w Strasburgu, po wykorzystaniu bowiem dostępnych krajowych środków odwoławczych J. Soering skorzystał z prawa skargi indywidualnej, przewidzianego w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 r. (KE).

Wśród kilku zarzutów stawianych władzom brytyjskim (m.in. naruszenie art. 6 (3) c i art. 13 KE) znalazł się ten najbardziej w tej sprawie istotny. Otóż zdaniem J. Soeringa, decyzja o ekstradycji naruszała art. 3 KE (zakaz tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania bądź karania). Powód nie kwestionował przy tym samego faktu ewentualnego wymierzenia mu kary śmierci (co w kontekście okoliczności sprawy i istniejącego *case-law* było wysoce prawdopodobne, ale to, iż po jej wymierzeniu musiałby oczekiwać na egzekucję przez kilka lat. W stanie Wirginia oczekiwanie na egzekucję kary śmierci trwa przeciętnie 6–8 lat, co jest związane z rozbudowanym systemem środków odwoławczych dostępnych skazanym. Skazani, oczekujący na egzekucję, są umieszczani w zakładach karnych o maksymalnym zabezpieczeniu. W przypadku J. Soeringa byłby to Maklenburg Correctional Centre, w którym skazani na karę śmie-

rci przebywają w pojedynczych celach (3 m na 2,2 m), korzystają z prawa do codziennego spaceru, mają dostęp do zakładowej biblioteki, mogą wykonywać drobne prace, przyjmować wizyty pod nadzorem, zapewnia się im opiekę medyczną oraz stosowne warunki sanitarno-bytowe. Ponadto przez jedną godzinę w ciągu dnia skazani ci mogą przebywać wspólnie ze sobą. W czasie pobytu poza własną celą ta kategoria skazanych jest zakuwana w specjalne kajdanki łączące ręce z talią. Zgodnie z przyjętą procedurą, na 15 dni przed egzekucją skazany jest umieszczany w osobnym bloku przylegającym do celi, w której znajduje się krzesło elektryczne. W tym czasie skazany znajduje się pod całkowitą kontrolą, przebywa w celi pozbawionej światła (światło nieprzerwanie pali się jedynie na korytarzu). Z dotychczasowej praktyki wynika, że niektórzy skazani przechodzą przez wskazany tryb nawet po kilka razy. J. Soering – oprócz dokładnego opisu warunków oczekiwania na egzekucję – podkreślał swój niemal paniczny strach przed ewentualnymi atakami ze strony współwięźniów oraz nadużyciami homoseksualnymi, co zgodnie z jego wiedzą, w tej grupie skazanych zdarza się niezwykle często. W aktach sprawy zamieszczono także ekspertyzę psychiatryczną dotyczącą powoda, zgodnie z którą J. Soering był osobą niezwykle podatną na sugestie, wykazywał pewne zakłócenia psychiczne oraz miał tendencje samobójcze.

W sprawie J. Soeringa Europejska Komisja Praw Człowieka nie dopatrzyła się naruszenia żadnego ze wskazanych w skardze przepisów Konwencji europejskiej, przy czym stanowisko to zapadło zaledwie większością jednego głosu

(stosunek głosów 6 : 5)³. W opinii Komisji długi czas oczekiwania na egzekucję jest wyłącznie wynikiem wnoszenia przez skazanych środków odwoławczych, które są podstawową gwarancją dla skazanych, a tym samym *death row* jest swoistą ceną płaconą za próby zabezpieczania skazanych przed jakąkolwiek arbitralnością decyzji skazujących. Zdaniem Komisji, zarówno czas oczekiwania, jak i warunki, w jakich to ma miejsce, w sprawie J. Soeringa nie wykraczałyby poza zwykłe „niedogodności i cierpienia” nieodłącznie związane z wymierzeniem kary kryminalnej. Także sposób wykonania kary na krześle elektrycznym – w opinii Komisji – nie może być uznany za „powodujący niepotrzebne zadawanie bólu przed śmiercią ani cierpienia psychicznego podczas oczekiwania na wykonanie wyroku”⁴.

Zupełnie inne stanowisko zajął w tej sprawie Europejski Trybunał Praw Człowieka. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt, iż mimo braku wymierzenia powodowi kary śmierci, Trybunał (a wcześniej także Komisja) uznał, że już sama decyzja o ekstradycji może aktualizować ocenę zdarzenia przez pryzmat art. 3 KE. Jest to zatem sprawa, w której pojawia się kategoria tzw. naruszenia prawa „z narażenia”, pod warunkiem jednak, że narażenie na bycie poddanym np. nieludzkiemu traktowaniu lub karaniu jest dostatecznie realne i bezpośrednie⁵. W kontekście wszystkich okoliczności sprawy (zwłaszcza brutalności dokonania czynu) – zdaniem Trybunału – prawdopodobieństwo wymierzenia kary śmierci i w rezultacie poddania powoda *death row* było wystarczająco realne, by sprawę rozważyć w świetle art. 3 KE⁶.

W sprawie J. Soeringa Trybunał wypowiedział także kilka interesujących uwag dotyczących problemu kary śmierci w świetle Konwencji europejskiej, a mianowicie, że:

„...pod pewnymi warunkami kara śmierci jest dopuszczalna przez art. 2 § 1 KE (...) Konwencja musi być odczytywana jako całość, a zatem art. 3 powinien być interpretowany w harmonii z postanowieniami art. 2. W związku z tym jednak, z całą pewnością autorzy Konwencji nie zamierzali umieścić w art. 3 ogólnego zakazu kary śmierci, gdyż przekreślałoby to jasne brzmienie art. 2 § 1 (...) Nie znaczy to jednak, że okoliczności dotyczące wyroku skazującego na karę śmierci nie mogą dawać podstaw do rozważenia ich w kontekście art. 3. Sposób orzeczenia lub wykonania kary, warunki i właściwości osobiste osoby skazanej oraz dysproporcjonalność kary w stosunku do ciężaru gatunkowego popełnionego czynu, jak również warunki oczekiwania na egzekucję, to przykłady, które mogą powodować to, iż kara lub traktowanie osoby skazanej będą podpadały pod zakres art. 3. Dla oceny tego, czy dopuszczalny poziom cierpienia lub poniżenia został w danym wypadku przekroczony, mają znaczenie aktualne postawy państw-stron wobec kary śmierci”⁷.

W odniesieniu konkretnie do problemu czasu oczekiwania na wykonanie kary śmierci, Trybunał stwierdził natomiast, że:

„...dla każdego skazanego na śmierć nieunikniony jest pewien element odstępu czasowego pomiędzy skazaniem a egzekucją, a także doznawanie silnego stresu w warunkach niezbędnych dla ścisłej izolacji (...) Jednakże biorąc pod

uwagę bardzo długi czas spędzany na oczekiwaniu w tak ekstremalnych warunkach, z ciągle obecnym i narastającym udręczeniem wynikającym z oczekującej go egzekucji, a także osobiste właściwości powoda, zwłaszcza jego wiek, stan psychiczny w czasie popełnienia czynu, należy przyjąć, że ekstradycja powoda do USA spowodowałaby realne ryzyko poddania go takiemu traktowaniu, które naruszałoby art. 3 KE”⁸.

Orzeczenie wydane w sprawie J. Soeringa, zawierające oficjalne stanowisko Trybunału, uplasowało na odpowiednio wysokim poziomie zakres ochrony wynikającej z Konwencji europejskiej. Sprawa ta stała się swoistą „klasyką” często wykorzystywaną – choć z różnym skutkiem – jako argument merytoryczny na forum innych organów międzynarodowej ochrony praw człowieka⁹. W chwili obecnej cytowane wyżej zasady odnoszące się do ekstradycji Trybunał stosuje *per analogiam* do przypadków wydalenia lub deportacji osób¹⁰.

Sprawa J. Kindlera przeciwko Kanadzie¹¹

Joseph Kindler, obywatel USA, urodzony w 1951 r., został uznany winnym w 1983 r., w stanie Pensylwania, dokonania porwania, a następnie zabójstwa swojej ofiary. W sprawie tej ława przysięgłych zarekomendowała sędziemu wymierzenie kary śmierci, jednak jeszcze przed wydaniem końcowego wyroku skazującego J. Kindlerowi udało się uciec i schronić na terytorium Kanady. W 1985 r. J. Kindler został zatrzymany i bezpośrednio po tym fakcie USA wystąpiły o ekstradycję, stosownie do dwu-

stronnej umowy ekstradycyjnej zawartej między Kanadą i USA w 1976 r. W umowie tej znajduje się przepis, zgodnie z którym, jeżeli przestępstwo, w związku z którym wystąpiono o ekstradycję, jest zagrożone karą śmierci w państwie wzywającym, a prawo państwa wezwanego nie zezwala na taką karę, to może odmówić ekstradycji, chyba że państwo wzywające udzieli wystarczających gwarancji, iż kara śmierci nie zostanie orzeczona – lub gdy to już nastąpiło – wykonana. Zgodnie z umową ekstradycyjną, decyzja o zastosowaniu tej klauzuli jest pozostawiona swobodnemu uznaniu państwa wezwanego. Należy dodać, że Kanada zniósła karę śmierci w 1976 r., utrzymując możliwość jej zastosowania jedynie w odniesieniu do wskazanych przestępstw wojskowych.

W sprawie J. Kindlera minister sprawiedliwości Kanady nie znalazł uzasadnienia dla ubiegania się o wspomniane gwarancje nieorzekania kary śmierci. Nieskorzystanie z klauzuli ekstradycyjnej usprawiedliwiano później jej wyjątkowym charakterem, a także tym, iż Kanada nie chce za pośrednictwem ekstradycji narzucać innym państwom własnych koncepcji polityki karnej. Ostatecznie w 1985 r. wydano sądowe zarządzenie ekstradycji J. Kindlera do USA, co nastąpiło w 1991 r. Po przeprowadzeniu procesu J. Kindler został skazany na karę śmierci, a obecnie trwa postępowanie apelacyjne.

W swojej skardze do Komitetu Praw Człowieka J. Kindler – oprócz zarzutów dotyczących naruszenia jego praw z art. 9, 14 i 26 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. (MPPOiP z 1966 r.) – stwier-

dził, iż kara śmierci sama w sobie godzi w prawo do życia (art. 6 MPPOiP), a także stanowi okrutne i niehumanitarne traktowanie bądź karanie; dodatkowo warunki oczekiwania na egzekucję są również okrutne, niehumanitarne i poniżające (art. 7 MPPOiP). J. Kindler nie określił jednak konkretnie ani przybliżonego czasu oczekiwania na egzekucję, ani warunków panujących w zakładzie karnym, w którym miałby oczekiwać na wykonanie kary. W stanie Pensylwania egzekucja kary śmierci odbywa się przez wstrzyknięcie trucizny.

Komitet Praw Człowieka uznał dopuszczalność skargi przyjmując, że jeżeli państwo-strona Paktu dokonuje ekstradycji osoby znajdującej się w obrębie jej jurysdykcji, a z okoliczności wynika, że rezultatem tej ekstradycji jest realne ryzyko naruszenia praw danej osoby w innym państwie, to państwo-strona Paktu dokonując ekstradycji może *eo ipso* naruszać postanowienia Paktu. W odniesieniu natomiast do zarzutu dotyczącego kary śmierci i *death row* Komitet stwierdził, iż:

„...O ile państwa-strony nie są zobowiązane na mocy art. 6 Paktu do całkowitego zniesienia kary śmierci, to są zobligowane do ograniczenia jej stosowania (...) Art. 5 § 1 musi być czytany łącznie z paragrafem 2, który nie zakazuje orzekania kary śmierci za najpoważniejsze przestępstwa. (...)”

J. Kindler został wydany Stanom Zjednoczonym po wyczerpującym postępowaniu w sądach kanadyjskich, w których rozpoznano wszystkie dowody dotyczące jego procesu i skazania. W świetle tych okoliczności Komitet stwierdza, że obowiązki wynikające z art. 6 § 1 nie wymagają od Kanady odmowy ekstrady-

cji (...). Komitet zauważa, że ekstradycja J. Kindlera naruszałaby obowiązki Kanady wynikające z art. 6 Paktu, gdyby decyzja o ekstradycji bez zastosowania klauzuli ekstradycyjnej była podjęta arbitralnie lub w sposób uproszczony (...)”¹².

Jeżeli chodzi o długi czas oczekiwania na egzekucję legalnie orzeczonej kary śmierci, to zdaniem Komitetu:

„...przedłużające się okresy oczekiwania w warunkach ścisłej izolacji nie mogą generalnie być uznawane za stanowiące okrutne, nieludzkie lub poniżające traktowanie, jeżeli osoba skazana wykorzystuje po prostu przysługujące jej środki apelacyjne”¹³.

W opinii Komitetu fakty i okoliczności każdej sprawy muszą być zawsze oceniane indywidualnie, także przez pryzmat art. 7 MPPOiP: „(...) Podczas dokonywania oceny, czy wymierzenie kary śmierci w konkretnej sprawie mogłoby stanowić naruszenie art. 7 Paktu, Komitet będzie uwzględniał odpowiednie czynniki osobiste powoda, specyficzne warunki pozbawienia wolności w celi śmierci oraz to, czy proponowana metoda egzekucji jest szczególnie odrażająca”¹⁴. Ponieważ J. Kindler ani też jego adwokat nie przedstawili żadnych szczegółów dotyczących wyliczonych kwestii, Komitet nie ustosunkował się w tej sprawie. Ostatecznie jednak Komitet nie dopatrzył się naruszenia przez Kanadę żadnego ze wskazanych przepisów Paktu. Stanowisko to zapadło niejednomyślnie, a w sprawie zgłoszono aż 6 opinii odrębnych.

Co interesujące, właśnie w tej sprawie strona skarżąca powołała się na orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące sprawy – Soering prze-

ciwko Wielkiej Brytanii, akcentując liczne podobieństwa obu spraw. Niemniej, w opinii Komitetu sprawy te były jednak „nieporównywalne”, m.in. ze względu na wiek sprawcy, stan psychiczny w momencie popełnienia czynu, meritum sprawy, warunki oczekiwania na egzekucję, itp. Konkluzja ta jest zastanawiająca zwłaszcza w kontekście stosunkowo skąpych informacji, którymi dysponował Komitet, a dotyczącymi czasu trwania i warunków *death row* w Pensylwanii¹⁵. Przypomnijmy także, iż warunki opisane w sprawie J. Soeringa nie odbiegają chyba rażąco *in minus* od przeciętnych warunków odbywania kary pozbawienia wolności w zakładach o szczególnym rygorze, a jednak w świetle całokształtu okoliczności Trybunał uznał ich sprzeczność ze standardami Konwencji. W przypadku J. Kindlera należałoby zatem oczekiwać, iż warunki w zakładach karnych Pensylwanii są lepsze, co jednak wydaje się mało prawdopodobne. Wreszcie, nie wydaje się, aby różnica wieku rzędu dwóch lat mogła usprawiedliwiać zasadniczo odrębną ocenę zdarzenia.

Współczesna praktyka wymiaru sprawiedliwości różnych państw dowodzi, że przedstawione problemy nie należą do odosobnionych. Nieomal równocześnie ze sprawą J. Kindlera podobny dylemat pojawił się np. przed Sądem Najwyższym Zimbabwe, w opinii którego *death row* narusza konstytucyjny zakaz tortur, nieludzkiego lub poniżającego traktowania bądź karanja, obowiązujący w tym kraju¹⁶. Pewien niepokój może jednak budzić ciągle jeszcze występująca różnica stanowisk międzynarodowych organów powołanych do ochrony praw człowieka. Na

tle zaprezentowanych spraw szokuje przede wszystkim daleko posunięty relatywizm ocen Komitetu Praw Człowieka (pojawił się on także w argumentacji Europejskiej Komisji Praw Człowieka) w sprawie najbardziej pryncypialnej, bo dotyczącej przecież prawa do życia. Niezwykle trudno zaakceptować pogląd, iż zjawisko *death row* jest swoistą „zasługą” samych zainteresowanych, tzn. osób skazanych na śmierć. To zupełnie tak, jakby zakładano, że osoby te powinny dążyć do jak najszybszej egzekucji i w związku z tym nie sięgać po wszelkie dostępne środki umożliwiające zmianę wyroku skazującego. W stanowisku tym kryje się nie tylko cynizm, ale i brak prostej logiki życiowej.

Otwartym problemem jest niewątpliwie kwestia systemu środków odwoławczych w sprawach, w których orzeczono karę śmierci. W powoływanej wcześniej sprawie Pratt i Morgan przeciwko Jamajce (1989 r.) Komitet Sądowy Privy Council państw Commonwealthu wyraził w 1993 r. pogląd, iż postępowanie apelacyjne w takich przypadkach powinno być szybkie i w normalnej sytuacji nie powinno przekraczać okresu 2 lat. Jest to jednak nadal dyskusyjne, trudno bowiem przewidzieć czy „oczekiwanie ponad rok, 2 lub 3 lata stanowiło będzie mniejszą torturę psychiczną niż ta wynikająca z okresu 12, 13 czy 14 lat”¹⁷. Całkiem nieodległa historia dostarcza przykładów, w których całkowite utajnienie przed skazanym daty jego egzekucji oznaczało, iż każdy rozpoczynający się dzień był dla skazanego równoznaczny z przygotowywaniem się na śmierć.

Równie kontrowersyjne jest stwierdzenie, że warunki oczekiwania na eg-

zekucję mogą mieć decydujące znaczenie dla oceny tego, czy *death row* rodzi mniejsze lub większe napięcie, stres i cierpienie. Podobnie cyniczny jest bowiem pogląd, iż w znośnych warunkach bytowych naturalny lęk przed śmiercią może być mniejszy i nie aż tak dolegliwy.

We współczesnym międzynarodowym prawie praw człowieka od dawna wskazuje się na dwie tendencje ochrony, tj. płaszczyznę uniwersalną i regionalną¹⁸. W założeniu nie są to (a z pewnością nie powinny być) tendencje sprzeczne, lecz komplementarne, wzajemnie się uzupełniające. Uniwersalizm ochrony praw człowieka, bazujący na idei ogólnoświatowej wspólnoty ludzi, oznacza, że ich prawa powinny być chronione jednakowo, niezależnie od szerokości geograficznej. Uniwersalizm ma wyznaczać pryncypia i ogólne zasady, regionalizm natomiast, uwzględniając specyfikę danego regionu, powinien uszczegóławiać standardy uniwersalne. W przypadku przedstawionego problemu kary śmierci, praktyka raz jeszcze pokazała, iż systemy regionalne potrafią być bardziej skuteczne i bardziej „przychylnie” dla osób poszukujących takiej ochrony¹⁹.

Swoisty brak spójności pojawiający się w ramach międzynarodowej ochrony praw człowieka musi stawiać pod znakiem zapytania faktyczną jakość tej ochrony. Rozbieżności te pojawiają się przecież już w przypadku prawa do życia, a więc prawa otwierającego niejako katalog praw człowieka. Wydaje się, że tak długo, jak międzynarodowe organy stojące na straży tych praw nie zajmą zdecydowanie negatywnego stanowiska wobec kary śmierci, tak długo międzynarodowe prawo praw człowieka będzie

tylko pięknie brzmiącą fasadą: mechanizmem niezwykle kapryśnym, bo funkcjonującym zależnie od uwarunkowań politycznych.

* * *

Oczekiwanie na egzekucję kary śmierci (tzw. *death row*) to nie tylko problem międzynarodowych standardów ochrony praw człowieka. To także, a może przede wszystkim, problem praktyczny prawa krajowego, w tym również polskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Polska jest bowiem jednym z tych krajów, które utrzymały karę śmierci w ustawodawstwie. Równocześnie, od 1989 roku, w związku z postanowieniami ustawy amnestyjnej z dnia 7 grudnia 1989 r. (DzU nr 64, poz. 390), która już wymierzone kary śmierci zamieniła na kary 25 lat pozbawienia wolności, a orzeczone obok nich kary dodatkowe pozbawienia praw publicznych złagodziła do 10 lat (art. 5 ust. 1 pkt 2 i art. 7 ust. 3), w Polsce

obowiązywało „swoiste” moratorium na stosowanie kary śmierci²⁰. Moratorium to – z uwagi na jego nieformalny charakter – naruszył wyrok SW w Olsztynie skazujący na karę śmierci sprawcę zabójstwa. Skazany Eugeniusz M. poddany jest aktualnie procedurze *death row*; doświadcza zatem tych samych przeżyć, jak skazani J. Soering i J. Kindler. Można nawet zaryzykować tezę, że cierpi bardziej. Jego los jest bowiem nie tylko w ręku procedur i długości ich trwania, ale w rękach politycznego kaprysu określonych sił politycznych.

Przywołując w niniejszym artykule orzecznictwo międzynarodowych organów powołanych do ochrony praw człowieka, pragniemy więc zwrócić uwagę na tę kwestię i wyrazić nadzieję, że problem ten w niedługim czasie stanie się jedynie problemem teoretycznym, gdyż w Polsce zwycięży pogląd o abolicji kary śmierci. Gdyby jednak tak nie miało się stać, opublikujemy studium pt. *Polityka penitencjarna w cieniu szubienicy*.

Przypisy:

¹ Problematyka ta stanowi treść odrębnej publikacji przygotowanej przez autorki. Teksty wszystkich cytowanych w artykule dokumentów znajdują się w zbiorze: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe* (oprac. i tłum. B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik), Toruń 1993.

² Sprawa relacjonowana w oparciu o Soering Case, Series A, vol. 161, Strasbourg 1989, *passim*.

³ Warto przypomnieć, że Komisja zetknęła się z bardzo podobną sprawą już wcześniej, tj. w 1984 r. (Kirkwood przeciwko Wielkiej Brytanii). Także w tym przypadku Komisja zajęła negatywne stanowisko, nie dopatrując się sprzeczności *death row* ze standardami Konwencji. Zasadniczy argument uzasadnienia sprowadzał się natomiast do stwierdzenia, iż nawet bardzo rozbudowane systemy środków apelacyjnych w sprawach o karę śmierci mają na celu ochronę prawa do życia oraz zapobiegania arbitralności organów procesowych. „Mimo że w systemach takich zdarzają się znaczne przewlekłości, to także one znajdują się pod kontrolą jurysdykcji sądów” – por. *Decisions and Reports*, nr 37, Strasbourg – July 1984, s. 158 i 190.

⁴ Soering Case, op. cit., s. 65.

⁵ Ten rodzaj naruszeń bywa także nazywany naruszeniem potencjalnym konkretnym – por. C. Mik: *Koncepcja normatywna prawa europejskiego praw człowieka*, Toruń 1994, s. 259–260.

⁶ Por. P. van Dijk, G.J.H. van Hoof: *The Theory and Practice of the European Convention on Human Rights*, Deventer, Boston 1990, s. 238–239.

⁷ Soering Case, op. cit., s. 39–41.

⁸ Ibidem, s. 45. Praktyczną konsekwencją tego wyroku było kolejne wystąpienie Wielkiej Brytanii do strony amerykańskiej o wyraźne i skuteczne zapewnienie, że po wydaniu J. Soeringa nie zostanie wobec niego orzeczona kara śmierci. Zapewnienie takie zostało złożone – por. S.H. Bailey, D.J. Harris, B.L. Jones: *Civil Liberties. Cases and materials*, London–Dublin–Edinburgh 1991, s. 767.

⁹ T.S. Orlin: *Human Rights Norms in American Domestic Law, A Focus on One Example: the Death Penalty in the United States*, (w:) A. Rosas: *International Human Rights Norms in Domestic Law: the Cases of Finland and Poland*, Helsinki 1990, s. 242–245.

¹⁰ Trybunał rozszerzył zakres swojego stanowiska w sprawie Cruz Varas v. Sweden, Judgment, Strasbourg 20 March 1991, *passim*.

¹¹ Sprawa relacjonowana w oparciu o *Extradition to the United States even at risk of death penalty and death row phenomenon not considered to violate the CCPR*/Kindler v. Canada, „Human Rights Law Journal”, vol. 14, nr 0–10, 30 November 1993, s. 307–314.

¹² Ibidem, s. 314.

¹³ Komitet powtórzył zatem swoje stanowisko sformułowane już wcześniej w sprawach Earl Pratt – communication No 210/1985. Ivan Morgan – communication No 225/1987, Carlton Reid – communication No 250/1987 – por. „Human Rights Law Journal” 1990, vol. 11, s. 150 i 319.

¹⁴ Kindler v. Canada, op. cit., s. 314.

¹⁵ Swoją dezaprobatę dla poważnych luk informacyjnych w tej sprawie wyraził w opinii odrębnej F.J. Aguilar Urbina, Kindler v. Canada, op. cit., s. 319–320.

¹⁶ Ibidem, s. 323–337; stanowisko krytyczne wobec *death row* zajął także Komitet Sądowy Privy Council, tj. najwyższego sądu apelacyjnego dla krajów Commonwealthu – por. wyrok z 2 XI 1993 r., „Human Rights Law Journal”, vol. 14, op. cit., s. 338–346.

¹⁷ R. Morgan: *In the Hands of the State: Care and Accountability, a paper prepared for the ISTD Conference on „Death in Custody”*, Cambridge, April 5–7 1994, s. 3–4; por. także „Human Rights Law Journal” vol. 14, op. cit., s. 338–346.

¹⁸ K. Vasak: *The International Dimensions of Human Rights*, vol. 2, Paris 1982, s. 451–455.

¹⁹ Szerzej na ten temat por. A. Michalska: *Prawa człowieka w systemie norm międzynarodowych*, Warszawa–Poznań 1982, s. 291–306.

²⁰ Krytyczną ocenę „względego” charakteru tego moratorium przeprowadziła A. Grześkowiak, *Kara śmierci w pracach Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w l. 1989–1991* (w:) *Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka*, Kraków 1993, s. 178–179 i 182.